

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 5000 mk. niem.

Numer pojedynczy 1000 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc sierpień: w ekspedycji 60000.— marek; w agencjach i filijach 60000.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnośnikiem do domu przez pocztę lub pośłańca 60000 pod opaską 70000 w innych krajach 100000 marek. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 5000 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam, lub jego miejsce 15000 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 25000 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki. Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „Par” Poznań lub Berlin SW. 68. Newenburgerstrasse 4.

P. K. O. Nr. 170 028

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
GDAŃSK, STADTGEBIET 12
— TELEFON NR. 737 —

Postscheckkonto Gdańsk nr. 1307

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc sierpień z odnośn. przez listowego 18500 mk. pol. Pod opaską 20000 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy; Reklama Polska w Warszawie i Poznaniu; Międzynarodowe Biuro ogłoszeń w Warszawie, Galeria Luxemburga; Teofil Pietraszek w Warszawie, Marszałkowska 115; Metzl i Ska w Warszawie i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 2000 mkp. Rekl. za tekst. nonp. wiersz 1-lam 5500 mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 8000 mkp.

Kierownik Wydawnictwa: Józef Poturalski

Redaktor naczelny: Władysław Zabawski

Filija Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Zapowiedź nowej waluty gdańskiej bluffem.

Gdańsk, 7 sierpnia. W gdańskich kołach kupieckich panuje opinia, że należy brać na serio zapowiedzi o nowej walucie gdańskiej według programu dra Volkmana, popieranego także przez socjalistów. Zapowiedź ta, to manewr wyborczy senatu, by uspo-

koić nieco niezadowolone masy ludności, mając je mierzem wysokowartościowej waluty. Z drugiej zaś strony ma to być próba nacisku na rząd polski, by go skłonić do wystąpienia z własną inicjatywą w tej sprawie.

Niemiecka organizacja „Stahlhelm” w pełnem uzbrojeniu nad granicą polską.

Gdańsk, 7 sierpnia. Powracający z Niemiec opowiadają, iż cały pas graniczny Poznańskiego i Pomorza zajęty jest organizacją „Stahlhelm”. W pełnem uzbrojeniu rozłożeni są oni po

wioskach i miasteczkach. Jestto niemiecka organizacja nacjonalno-faszyistowska. Książę Eitel Fryderyk ma na stałe pozostać w Prusach Wschodnich.

Amerykańskie statki wojenne na Bałtyku.

Gdańsk, 7 sierpnia. Według wiadomości lotewskiej agentury telegraficznej ma zawinąć 15 b. m. do Helsingforsu na trzydniowy pobyt amerykański krążownik Pittsburg. Krążownik w otoczeniu torpedowców ma odwiedzić też Ryge, Rewel i Kłajpedę.

Nowa misja francuska do Rosji.

Paryż, 6. VIII. Poincaré odbył długą konferencję z senatorem de Monzie, który udaje się z nieurzędową misją polityczną do Rosji. Jednocześnie z nim jedzie tam p. Michel Dulong, długoletni francuski attaché handlowy w Biotrogradzie.

Jest to piąta z rzędu od dwóch lat podróż francuska do Rosji. W urzędowych kołach przywiązują do obecnej podróży p. de Monzie więcej wagi, niż do głosnej swego czasu wyprawy Herriota. Jednocześnie zaprzeczają temu, jakoby reklamowana przez sowiety misja giełdjarzy francuskich z Duverger'em na czele, która niedawno bawiła w Moskwie, miała jakikolwiek charakter urzędowy.

Stłumienie strajku kolejowego w Jugosławii.

Belgrad, 6. 8. (PAT.) Z powodu strajku na kolejach południowych rząd zmilitaryzował koleje. W ten sposób strajk został w zarodku stłumiony.

Zjazd legionistów we Lwowie.

Warszawa, 6. 8. (AW.) We Lwowie odbywa się zjazd legionistów Piłsudskiego z udziałem ich twórcy i wodza. W zjeździe bierze udział około 3000 legionistów. Dotychczasowy przebieg zjazdu wykazuje, że nastrój jego nie przekroczył zwykłego koleżeńkiego zebrania byłych towarzyszy broni. Momentów politycznych spodziewać się należy później podczas dalszych odczytów i przemówień Piłsudskiego. Dotychczas Piłsudski ograniczył się do dłuższego przemówienia o historii legionów, w którym oświadczył, że organizacja legionów i duch wojskowy, jaki panował w tej formacji, wywarł swoje piętno na późniejszej organizacji wojska polskiego.

Przyjęcie Piłsudskiego we Lwowie było bardzo serdeczne, stając się przez to samo poniekąd manifestacją sfer lewicowych, podkreślających swoje przywiązanie do Piłsudskiego. Dzienniki lewicowe z ubolewaniem stwierdzają, że osoba Piłsudskiego podczas podróży nie napotkała się z należytą rewerencją ze strony władz administracyjnych, we Lwowie np. na spotkanie Piłsudskiego nie wyszedł wojewoda lwowski, a koła oficjalne usunęły się od udziału w uroczystości, tłumacząc się tem, że Piłsudski przybywa do Lwowa jako osoba prywatna, a więc wszelkie oficjalne powitania byłyby nie na miejscu.

Mussolini radzi Niemcom zaniechania oporu biernego.

Londyn, 6. 8. (PAT. Reuter.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Tel.” pisze: Stanowisko Mussoliniego w sprawie odpowiedzi dla Niemiec wywołało w Anglii wielkie zadowolenie. Angielskie koła urzędowe godzą się zarówno z poglądem Mussoliniego, aby poradzić Niemcom zaniechanie biernego oporu, jak i z poglądem, aby wyrazić życzenie, aby francusko-belgijska okupacja w zagłębiu Ruhry stała się niewidoczną. Mussolini czyni poważne zastrzeżenia do projektu angielskiego w sprawie międzynarodowej kontroli w Niemczech.

Prezydent Wojciechowski w Zakopanem.

Zakopane, 6. 8. (PAT.) Wczoraj o godz. 9 rano przybył do Zakopanego prezydent Wojciechowski z żoną i dziećmi, w towarzystwie min. zdrowia Bujalskiego, min. reform rolnych Osieckiego, min. pracy i opieki społ. Darowskiego, min. sprawiedliwości Nowodworskiego oraz szefa kancelarii cywilnej Lenza. W chwili wjazdu pociągu na peron orkiestra odegrała hymn narodowy a kompania honorowa pod dowództwem gen. Galicy prezentowała broń. Prezydenta powitali na dworcu p. Trześniewski, starosta powiatu nowotarskiego, p. Bednarski oraz licznie zabrana publicz-

ność. Następnie prezydent udał się do świątyni Czerwonego Krzyża, a następnie do kościoła parafialnego na mszę św. Po nabożeństwie prezydent udał się w otoczeniu zebranych tow. Czerw. Krzyża na uroczystość z okazji 50-lecia istnienia towarzystwa. Następnie prezydent wraz z otoczeniem był obecny na poświęceniu i otwarciu nowego szpitala klimatycznego. Wieczorem odbył się bankiet z okazji jubileuszu 50-lecia Tow. Czerw. Krzyża. W czasie bankietu wygłoszono przemówienia. O godz. 11 odbył się raut w salach Tow. Czerw. Krzyża.

Pretensje niemieckie.

Z powodu wydalenia obywateli niemieckich z Polski.

Berlin, 6. 8. Rząd Polski zarządził w ostatnich czasach wydalenie kilkuset obywateli niemieckich z Polski, jako represję, wobec masowych wydań Polaków z Niemiec. Pisma berlińskie w dzisiejszym wydaniu podają obszernie wiadomości o przebiegu rokowań między Rządem Polskim i Niemieckim w sprawie wydań.

„Vossische Zeitung” określa wydalenie Niemców z Polski, jako represję, które prawnie nie są usprawiedliwione, ani też na zasadzie prawa międzynarodowego dozwolone. Rząd Niemiecki, zdaniem tego pisma, okazał wiele dobrej woli i starał się w rokowaniach, trwających tygodniami, osiągnąć porozumienie z Polską w sprawie wydań. Rząd Polski jednak

wobec tych usiłowań niemieckich był nieustępliwy i wreszcie z powodu przekroczenia ustalonego terminu w kwestii podrzędnej przez Niemcy, zerwał rokowania i anulował już osiągnięte porozumienie.

Jak się dowiaduje „Berliner Tageblatt” zwrócił się Rząd Niemiecki przez swego posła w Warszawie z notą do Polski, w której oświadcza, że nie pragnie żadnego porozumienia w sprawie wydań, tylko chce skorzystać z niemieckich wydań, aby przeprowadzić zapowiedzianą przez b. Prezesa Rady Ministrów gen. Sikorskiego dnia 10-go kwietnia w Poznaniu polską politykę odniemczania. Rząd Niemiecki musi sobie zastrzec, że wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje.

Bydgoszcz domaga się otwarcia kilku zakładów szkolnych.

Bydgoszcz, 6. 8. (PAT.) Wczoraj przybył do Bydgoszczy min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego Głębicki, pragnąc poinformować się na miejscu o możliwości założenia szkoły rzeźbiarskiej. Minister przyjął liczne strony zainteresowane, m. inn. przedstawiono mu prośbę przeniesienia z powrotem do Bydgoszczy szkoły rolniczej, która przed rokiem była przeniesiona z Bydgoszczy. Minister przyjął delegację izby handlowej, która przedłożyła projekt założenia w Bydgoszczy wyższej szkoły handlowej. Prośby te minister przyrzekł rozpatrzyć. Po zwiedzeniu kilku budynków szkolnych, których Bydgoszcz posiada pokaźną ilość, minister był na otwarciu muzeum miejskiego, a następnie na regatach. Wieczorem minister odjechał do Warszawy.

ców, skutkiem czego odniosła rany 3 strzelców, przechodząca kobieta i dziewczynka. Sprawca wybuchu aresztowany. Jako sankcje zarządziły władze przede wszystkim zakaz ruchu nocnego.

Z kół Rządu Niemieckiego oświadcza, że Rząd Niemiecki zażąda dopuszczenia przedstawiciela Niemiec do śledztwa. Jeżeli śledztwo wykaże, że zamach wykonany był przez Niemca. Rząd wyrazi swe ubolewanie, gdyż wobec nuncjusza Paccelli'ego zobowiązał się do potępienia wszelkich gwałtów.

Regaty w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 6. 8. (PAT.) Wczoraj odbyły się w Bydgoszczy w Brdy-Ujściu 4-te regaty związkowe. Regaty wywołały wielkie zainteresowanie i zebrały wielką ilość publiczności. Główny bieg o mistrzostwo Polski wygrał akademicki związek sportowy z Warszawy.

Sprawa wywozu drzewa.

Warszawa, 6. 8. (AW.) Uchwalona w sobotę przez Sejm rezolucja w sprawie wywozu drzewa wzywa rząd po 1) aby bezwzględnie nie udzielał pozwolenia wywozu drzewa opałowego, po 2) aby podniósł natychmiast istniejące opłaty wywozowe od drzewa budulcowego z 0,21 szylinga na 2½ szylinga, a więc pięciokrotnie i zwiększał te opłaty o 0,25 szylinga miesięcznie, tak aby w ciągu dwóch lat opłata wynosiła 8,5 szylinga, po 3) aby w tym samym stosunku podniósł opłaty od słupów telegraficznych, papierów i kopalniaków, po 4) aby ustanowił opłaty wywozowe również na drzewo liściaste w odpowiednim stosunku.

Poszukujemy od zaraz lub później
rutynowanego bankowca
do naszego wydziału efektów
Bank Przemysłowców
Oddział w Gdańsku

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	205 000	2500 000
Marki (niem.)	0,10	(pol.) 900,00

Katastrofa walutowa w Gdańsku.

Ktoś, kto z Gdańska wyjechał na początku lipca a wrócił doń w sierpniu, nie poznałby Gdańska. Miasto to samo, ludzie ci sami, ale stosunki zasadniczo zmienione. Wszystko żyje pod wrażeniem katastrofy, jaką sprowadziła rewolucja cen.

Wprawdzie dewaluacja marki niemieckiej to zjawisko nie nowe, trwające od szeregu miesięcy a zjawiskiem nienowem są też ciągle rosnące ceny, przystosowujące się do kursu dolara, ale postępowało to w szybkim wprawdzie tempie, lecz przecież stopniowo — w lipcu jednak jakby tama się nagle przerwała, marka poczęła się staczać w przepaść bezdenną, bez nadziei zatrzymania się a równocześnie ceny rosły nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę, nie o dziesiątki, lecz o setki tysięcy.

Dziś już Gdańsk to coś na obraz i podobieństwo błogosławionego raju sowieckiego. Wszyscy mieszkańcy wolnego miasta stali się milionerami i wszystko liczy się na miliony. Marka niemiecka upodobiła się z tak zawrotną szybkością do rubla sowieckiego, że ludzie nie mogą nadążyć za tem szalonym tempem. Indeks drożyzniany zestawia się oficjalnie już nie miesięcznie, lecz tygodniowo, faktycznie jednak należałoby go obrachowywać dwa razy na dzień, aby chwycić w rzeczywistości rosnącą drożyznę na gorącym uczynku.

Toteż płace i zarobki warstw pracujących w katastrofalnym pościgu za pędzącą w górę drożyzną, mimo ciągłych zwyczajów, regulowanych indeksami tygodniowymi, dawno pozostały w tyle, bez cienia nadziei, by mogły doścignąć szalony kurs dolara. Nawet tak czujny na każde wahanie waluty robotnicy portowi, regulujący swą taryfę co kilka dni, uzyskali już wprawdzie powyżej miliona zarobku dziennego, ale w rzeczywistości i oni nie nadążają cenom produktów spożywczych. Cóż dopiero mówić o innych kategoriach robotników a co o pracujących warstwach umysłowych? Przeciętny pracownik umysłowy, który niedawno borykał się jeszcze z życiem, mając w kieszeni kilka dziesiątków dolarów, dziś stacza się już poniżej jednej dziesiątki.

Płace i zarobki w Gdańsku były zawsze niższe, niż w Polsce, dziś w zestawieniu ich wytworzyła się już przepaść. Toteż, gdy w tej chwili obiad w bardzo przeciętnej restauracji w Gdańsku kosztuje 150000 mkł., nie można go przewalutowywać na markę polską i porównywać z ceną obiadu w Polsce, gdyż w Polsce, o ile ceny są wysokie, to i płace i zarobki są do nich przystosowywane.

Zwyczajowa tendencja cen w Gdańsku nie opiera się tylko na obecnym stanie marki niemieckiej, ale liczy się z dalszym jej spadkiem. W tej chwili też kupiec już kalkuluje, oznaczając cenę swego towaru, na kurs 2 milionów za dolar.

Grozę katastrofy walutowej powiększa zwykła i nieodłączna towarzysząca gwałtownej dewaluacji t. zn. wzrastający brak pieniędzy.

Wprawdzie pracuje w Niemczech 60 drukarni dnem i nocą na trzy zmiany, wy-

dając na świat prawdziwe góry banknotów, opiewających już tylko na miliony i dziesiątki milionów, mimo to ten typowo niemiecki „Massenbetrieb“ nie może nadążyć. Ciągłe zaznacza się brak pieniędzy w Niemczech, tak samo naturalnie w Gdańsku. Tu w ubiegłą sobotę banki całkiem zastanowiły swą działalność a nawet na parę setek tysięcy nie znajdowano gotówki, tylko wypisywano bezwartościowe czek. Kolej nie mogła nadążyć w rozwoju banknotów, toteż zorganizowano transporty aeroplanowe.

Obecnie Gdańsk, nie poprzestając na miliardach, nadpływających z Reichsbanku, sam się przygotowuje do własnej produkcji. Dotychczasowy „Notgeld“ gdański, wypuszczony w sumie niespełna 14 miliardów, rozplynał się. Teraz na mocy uchwały sejmowej upoważnił senat radę miejską gdańską do emisji nowego „Notgeldu“ w sumie ponad 60 aż do wysokości 120 miliardów marek.

Są to wszystkie środki doraźne, nie wchodzące w sedno rzeczy, nie odwracające ani o włos potęgającej się katastrofy. Im więcej pieniędzy, tem mniejsza ich wartość i tem większa drożyzna! Nie zawróci też katastrofy żądanie, słuszne zresztą, z którym występuje socjalistyczna „Danz. Volksstimme“ pisząc:

„Ze względu na właściwość gdańskiego życia gospodarczego i ze względu na planowane oparcie nowej waluty gdańskiej na funkcie angielskim musi też być podniesiona kwestja oparcia zarobków robotniczych na walucie angielskiej. Rokowania w przemyśle metalowym i chemicznym idą już w tym kierunku. Rozumni przedsiębiorcy nie będą się opierać obliczeniu zarobków według waluty szlacheckiej. Jeśli przeciętnie wszystkie ceny na tem się opierają, jeśli w kalkulacji i rachunkach płace robotnicze zestawia się w funtach, dolarach lub frankach, wtedy jest niesumiennością, gdy robotnikom rzuca się markę papierową“.

Zapowiada dalej organ socjalistyczny, że, ponieważ zarobki realne są kwestją życia dla mas roboczych, staną się one punktem wyjścia do upartej i zaciętej walki celem polepszenia warunków życiowych. Łącznie z tem popierają socjaliści całą siłą projekt senatora Volkmana co do nowej waluty gdańskiej, opartej na funkcie angielskim.

Niewiadomo jeszcze jednak, jak będzie z nową walutą a wiadomo, że w żadnym razie nie wytrzyma się jej z dnia na dzień. Tymczasem sytuacja gospodarcza w Gdańsku robi się coraz krytyczniejsza.

Żywności coraz mniej a ceny coraz wyższe. Zmartwychwstają obrazy z czasów wojny światowej: Koło sklepów gromadzą się ogonki ludzi zgłodniałych i coraz gwałtowniej występujących. Na placach targowych raz po raz powstają tumulty, które poskramiać musi policja.

Są to skutki polityki senatu, który, opierając się na skrajnym nacjonalizmie niemieckim, nie uwzględniał w polityce swej momentów gospodarczych i całą swą energję zużywał na wojnę z Polską. Bę-

dąc w ścisłej łączności z Berlinem, entuzjazmował się Gdańsk bezkrytycznie akcją biernego oporu niemieckiego w Zagłębiu Ruhry i obecnie bankructwo tej akcji pociąga w przepaść i obywateli wolnego miasta. Gdyby mniej było w Gdańsku tego bezkrytycznego entuzjazmu a więcej

zdrowej refleksji, to może dość wcześnie jeszcze poczętoby zastanawiać się nad tem, by nie dać się zaskoczyć katastrofie, ku której zmierzała i wprost którą prowokowała polityka gabinetu Cuna. O tem w Gdańsku nie myślano i dziś są tego owoce! W. Z.

Zagranica

Rozstrzygnięcie w sprawie Kłajpedy.

Smogorzewski donosi z Paryża pod datą 3. b. m. Konferencja ambasadorów zatwierdziła dziś w ogólnym zarysie tekst statutu Kłajpedy w opracowaniu komisji Laroché'a.

Już w zeszły piątek ambasadorowie wypowiedzieli się za statutem w tem brzmieniu, jednak przedstawiciel Wielkiej Brytanji czynił pewno zastrzeżenia co do rady portowej oraz koncesji polskiej w porcie. Dziś angielskie min. spraw zagranicznych owe zastrzeżenia przeważnie cofnęło, tak że do tekstu statutu wprowadzono drobne tylko zmiany.

Ostateczny tekst opracowują z polecenia konferencji jej prawnicy. Tekst będzie przyjęty bez dyskusji w przyszłym tygodniu i przesłany Litwie wraz z terminem, do którego ma być przez Litwę przyjęty.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych.

Natychmiast po nadejściu wiadomości o zgonie Hardinga, objął urząd Prezydenta dotychczasowy Wiceprezydent Calvin Coolidge i będzie go sprawował aż do ukończenia obecnego okresu urzędowania prezydenta, t. j. do 4-go marca 1925 r. Coolidge liczy obecnie lat 53. Działalność polityczną rozpoczął jako dziennikarz, poczem był adwokatem i wicegubernatorem Stanu Massachusetts. Na stanowisku tem wstąpił się energicznym wystąpieniem w czasie strajku policjantów. Wypowiedział on wówczas powszechnie znane w Ameryce słowa: „Nikt niema nigdzie prawa strajkowania ze szkodą publicznego bezpieczeństwa“. Wkrótce potem został obrany gubernatorem.

Z objęciem stanowiska Prezydenta przez Coolidge nie można się spodziewać zmiany w polityce amerykańskiej wobec Europy. Mogłoby to się stać tylko w tym, wypadku, gdyby w Stanach Zjednoczonych zaszły wielkie zdarzenia gospodarcze, któreby zmusiły Rząd do zmiany kursu. Narazie należy wyczekiwać orędzia Coolidge'a.

Nowy Prezydent Coolidge uważany jest przez pisma za człowieka bardzo spokojnego o włosach o miedzianym połysku, który od przyjaciół partyjnych otrzymuje przydomek „Cichy Cal“. Jako rys charakterystyczny nowego Prezydenta podkreślają jego bardzo skromne życie. Mieszka on w małym drewnianym domku a z powodu jego prostoty i szczerości po-

równywuja go z Abrahamem Lincolnem. Nowy Prezydent nie lubi bolszewików i wielką niechęć żywi do despotyzmu pruskiego.

Jak donoszą z Nowego Yorku Coolidge złożył przysięgę Prezydenta w swem mieszkaniu w Plumuth przy blasku lampy oliwnej. Przysięgał na starą rodzinną biblię. Prezydent Coolidge oświadczył, że jego zamiarem jest kontynuowanie polityki Hardinga, i ufa Bogu, iż uda mu się pokierować losami Ameryki należycie.

Słowa prawdy o Niemczech w Anglii.

Podczas dyskusji w izbie gmin w sprawie bezrobocia, były minister skarbu, Sir Robert Horne, w bardzo ostry sposób scharakteryzował politykę finansową Niemiec, oświadczaając, iż jest ona w znacznym stopniu winna obecnemu niekorzystnemu położeniu handlu angielskiego. W dalszym ciągu Sir Horne oświadczył iż jeśliby doszło do przekreślenia obowiązków reparacyjnych Niemiec, to Rzesza niemiecka znalazłaby się w sytuacji nierównie silniejszej, niż przedwojną, jeśli chodzi o rynek światowy. Anglija ma 7 miliardów funtów szterlingów długu, podczas gdy Niemcy nie mają żadnego. Sir Horne jest zdania, iż byłoby bardzo nieostrożnem przyznawać Niemcom dłuższe moratorium. Moratorium czteroletnie już zgóry skazane byłoby na przedłużenie ponowne. Nie należy zapominać, oświadczył Sir Robert Horne, iż zwłoka przyznana Niemcom odbiłaby się szkodliwie na handlu angielskim.

**W podróży
i na lotniskach
żądacie
„Gazety Gdańskiej“**

Od Wydawnictwa.

Naszych Szan. Czytelników, zamieszkałych w Sopocie, Oliwie i Wrzeszczu zawiadamiamy, iż codziennie wysyłamy specjalnego gońca do wyżej wspomnianych miejscowości — skutkiem czego, już o godzinie 2 po południu „Gazetę Gdańską“ otrzymywać można w kioskach Towarzystwa księgarń kolejowych „Ruch“ i w kiegarni Klesslich w Sopocie, Am Markt Nr. 8.

P. Paliński.

Kilka słów o Pomorzu.

(Ciąg dalszy.)

O Pomorze wschodniem czyli polskiem.

Pomorze wschodnie czyli polskie zawierało w sobie według najdawniejszych kronikarzy polskich Pomorze gdańskie czyli marchję gdańską i Pomorze słupskie. Marchję gdańską nazywa Boguś także Pomorzem górnem, a Długosz bliższem. Pomorze zaś słupskie nazywa Boguś także Dolnem a Długosz odleglejszem. Pomorze gdańskie (marchja gdańska) ciągnęła się między morzem Bałtykiem a rzekami Wisłą, Brdą i Lebą; granice zaś Pomorza słupskiego stanowiły rzeki Persanta, Noteć, Brda, Leba i morze Bałtyckie. Nazwa marchji weszła do Polski ze zwyczaju Niemców, nazywających granice swe

ze Słowianami: marchjami (Mark). Naczelników takich marchji nazywali margrabiami czyli markgrafami. Pomorze zaś gdańskie bywało istotnie wówczas na częste napady Prusaków narażone, ponieważ sama tylko Wisła dzieliła Pomorzan gdańskich od Prusaków.

Większa część Pomorza gdańskiego i słupskiego, zamieszkiwali w dawniejszych czasach Kaszubi. Nazwę ich przypisuje Boguś sukni szerokiej i fałdzistej, którą nosili i szubą zwali. Kaszubi jeszcze po dziś dzień zamieszkują dekanaty mirachowski i pucki, a znaczną część dekanatów gdańskiego, tucholskiego, starogardzkiego, tczewskiego, człuchowskiego i lemborskiego. Liczba ich wynosi obecnie przeszło 120 000 dusz. Lud ten w najnowszym czasie był najwięcej ze wszystkich plemion polskich na niebezpieczeństwo utraty mowy i obyczajów rodzimych przez żywioł niemiecki narażony. Atoli mimo rozlicznych nieprzyjajnych okoliczności Ka-

szubi, wyznający świętą wiarę katolicką, przechowali dotąd wiernie i mowę i zwyczaje swych ojców i z temi drogiemi ojczystymi skarbami powitali po tylu wiekach prześladowań i niedoli swą zmartwychwstałą Ojczyznę Polskę. Mowa Kaszubów różni się wprawdzie w niektórych wyrazach i sposobie wymawiania od czystego języka polskiego; ale stąd bynajmniej nie wynika, aby Kaszubi tworzyli osobny naród od polskiego oddzielny, tak samo, jak rozmaite plemiona niemieckie, mówiąc oddzielnem narzeczem, nie stanowią narodu odrębnego. Kaszubi rozumieją zawsze czystą mowę polską, jeżeli się do nich wyraźnie i powoli przemawia. Książek do nabożeństwa używają wyłącznie w poprawnym języku polskim. A nikt sprawiedliwie myślący nie odmówi szacunku duchownym, troszczącym się szczerze o pielęgnowanie i zachowanie języka ojczystego swych parafian.

Trzy zwłaszcza czynniki — powiada Czesław Lubliński w swych „Szkicach ze ziemi i historii Prus Królew-

skich“ — składały się skutecznie na uwydatnienie w Kaszubach znamion dosyć charakterystycznych i to twardy klimat północny, zaostrożony przykreml wiatrami i długą a mroźną zimą; powtórnie dzika i skąpa ziemia, pagórkowata, lesista i sapowata a nakoniec długa niewola i z nią połączone zaniedbanie umysłowe. Dwa pierwsze wpłynęły głównie na usposobienie fizyczne (cielesne) ludności i wyrobiły z niej plemię nie odznaczające się wprawdzie kształtnością, ani pięknymi rysami twarzy, ale zahartowane, jędrne i przestające na lichej strawie, na szorstkim i niedostatecznym odzieniu, i na nędznym pomieszkaniu. Trzecia okoliczność wpłynęła więcej na usposobienie moralne (duchowe) ludu i to mniej korzystnie, gdyż Kaszuba odznacza się zwłaszcza uporem, tak dalece, że weszło w przysłowie: uparty jak Kaszuba; posiada on też obfitą żyłkę do kupiectwa, stąd skłonniejszy do rozmaitego zarabkowania, aniżeli do ciężkiej pracy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z obrad sejmowych

Uchwalenie prowizorium budżetowego i podatku majątkowego.

Ostatnie posiedzenia sejmowe były pracowite i owocowe. Uchwalono prowizorium budżetowe a na dwóch ostatnich posiedzeniach załatwiono sprawę podatku majątkowego. Niewiele było posiedzeń, które można było porównać co do intensywności pracy i konsekwencji, z jaką się przeprowadza pewien zgóry nakreślony plan. Teraz dopiero okazuje się naocznie dobroczynność istnienia większości parlamentarnej dla życia państwowego. Dzięki niej można pokonać obstrukcję, uprawianą nieustannie przez lewicę, obstrukcję nie tylko taktyczną, ale i merytoryczną.

Prowizorium budżetowe zostało uchwalone głosami większości polskiej przeciwko lewicy i mniejszościom, do których przybłąkała się NPR.

W charakterze oponentów wystąpili pp. Chądzyński, którego najbardziej obeszła drożyzna, i p. Wyrzykowski, który opowiadał historyjki o „faszyzmie” polskim na podstawie statutowych „pogotowia patriotów polskich” i p. Sanojca (Wyzw.) Za budżetem przemawiali pp. ks. Czuj (kat. lud.) i p. Stroński (Chn.), który rozprawił się z zarzutami lewicy.

Ostatnie dwa miesiące były dla finansów okresem szczególnie niebezpiecznym, bo takiego spadku marki niemieckiej, z którą sprężnięto markę naszą, nie było jeszcze dotychczas, a myśmy przyszli do tego okresu zupełnie nieprzygotowani, z wszystkiego ogłoceni, wystawieni na wszystkie ciosy.

W rozprawie obecnej zaznaczyła się różnica zdań między prawicą a lewicą na sprawę oszczędności. Gdy p. Kozicki mówił o tem, padł okrzyk: „Płaćcie, to nie będzie potrzeba oszczędności”. Jest spór stary, ale my podejmujemy rzuconą nam rękawicę, jesteśmy jawnymi zwolennikami oszczędnościowej polityki. musimy zaprzestać życia nad stan. (Wrzawa na lewicy, oklaski na prawicy.) Musimy przyzwyczaić się do tego, aby wyrzec się niejednego na czas pewien. (Głos: Samochodami jeździć). Panowie nam te samochody zostawili, my je zredukujemy.

Omówiwszy następnie zarzuty, skierowane przeciw polityce zagr., p. Stroński stwierdza, że cały świat jest przekonany, że za obecnego rządu polityka polska stała się równiejszą i bardziej pokojową. Rezultatem dwóch miesięcy jest wyłożona, spokojna, i twórcza praca, zarówno rządu, jak Sejmu. Ponieważ musi istnieć większość a potrzebna jest opozycja, przeto współdziałane ich jest dobrem dla państwa. Sprzeczący się, czyje były rządy czterech lat poprzednich. Teraz nastąpiła ta zmiana, że wiadomo, kto ponosi za rządu odpowiedzialność, która jest pierwszym czynnikiem życia państwowego. (Brawa.)

Ze spraw społecznych uchwalono w drugim czytaniu nowelę do ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (ref. p. Rudnicki), w której chodzi o podwyższenie wysokości kapitału zakładowego, a także ustawy o ubezpieczeniu pracowników prywatnych na wypadek choroby i starości. Projekt zwalnia od obowiązku ubezpieczenia rolnictwa do 30 ha. Trzecie czytanie odroczone.

Na dwu posiedzeniach Sejm po bardzo obszernej dyskusji uchwalił w trzech czytaniach podatek majątkowy. Przeciwko niemu oddali swe głosy: Wyzwolenie, grupa Dąbskiego, Białorusini i Ukraińcy i komuniści wraz z Okoniem. Wszystkie inne grupy oddały głosy za podatkiem.

Przyjęto do ustawy szereg poprawek, z których najważniejsze są następujące:

Do art. 3 przyjęto poprawkę p. Chacińskiego, o zwolnienie od podatku zasilań przez skarb spółdzielni spożywczych, należących do związków rewizyjnych.

Dalej przyjęto poprawkę p. Nawrockiego o zwolnieniu ziemi, nadanej żołnierzom, oraz gospodarstw osadników na kresach wschodnich do 20 ha, o ile płatnik nie posiada innego majątku. Tak samo przyjęto poprawkę p. Piechy, aby zwolnić związki zawodowe robotników i urzędni-

ków, o ile się nie trudnią transakcjami handlowymi.

W art. 1 (komisja szacunkowa) przyjęto poprawkę p. Wędziagolskiego.

Do art. 14 (komisja odwoławcza) przyjęto głosami większości rządowej i żydowskimi poprawkę p. Chęłmońskiego, że komisja ta składa się z 16 członków i tyluż zastępców, przyczem 6 członków i ich zastępców mianuje minister skarbu na wniosek dyrektora izby skarbowej z pośród urzędników izby skarbowej i dwóch członków i ich zastępców ustanawia minister skarbu na wniosek dyrektora izby skarbowej z grona płatników z pośród kandydatów... itd. jak w ustawie.

Do art. 25 przyjęto poprawkę p. Sommersteina, aby członkowie zarządu gminy, odbierający zeznania, byli obowiązani do zachowanie tajemnicy.

Do art. 31 przyjęto poprawkę p. Chęłmońskiego, postanawiającą, że płatnikowi, który w pierwszym terminie płatności zapłaci całą należność, przyszuje się zniżkę 5 proc. całej należności podatkowej.

W imiennem głosowaniu 139 głosami przeciw 95 odrzucono poprawkę p. Łypacewicza o skreślenie art. 89, który pozwala zaliczyć na poczet podatku majątkowego oddzielny dodatek do podatku gruntowego i budynkowego (t. zw. progresja).

Postanowiono zwolnić gospodarstwa, które nie przekraczają obszaru 15 ha a którym zabudowania zostały zniszczone przez wojnę i których właściciele w dniu 1 lipca 1923 r. nie posiadali budynku mieszkalnego i conajmniej jednego zabudowania gospodarczego. Dalej przyjęto poprawkę, ażeby wolne zawody obciążyć zaliczką w wysokości jednokrotnej kwoty, a nie dwukrotnej podatku obrotowego.

Najważniejszą poprawką, również przyjętą, jest poprawka stronnictw większości, zgłoszona przez p. Rusinaka, która brzmi: „Na poczet zaliczki, o której mowa w art. 32 winni płatnicy w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 roku uiścić bez oddzielnych uwiadomień: 1) płatnicy placący od 150 000 mk. do 600 000 mk. rocznego podatku gruntowego i budynkowego zapłacą jednokrotną kwotę tego podatku, przypadającą za pierwsze półrocze 1923 roku; 2) placący od 600 tys. do 1 000 000 mk. zapłacą dwukrotną kwotę; 3) placący ponad milion trzykrotną kwotę w ten sam sposób obliczoną. Płatnicy podatku przemysłowego dwukrotną pełną kwotę podatku przemysłowego, przypadającego za pierwsze półrocze 1923 r. od przedsiębiorstw przemysłowych w pierwszych 5 kategoriach i przedsiębiorstw handlowych z pierwszych dwóch kategorii, oraz od samodzielnych wolnych zajęć zawodowych i jednokrotną kwotę pełną od przedsiębiorstw przemysłowych 7 kategorii i przedsiębiorstw handlowych 3 kategorii. Wreszcie sześciokrotną pełną roczną kwotę podatku obrotowego, przypadającego na r. 1923 od płatników tego podatku na górnolaskiej części województwa Śląskiego”.

Prócz podatku majątkowego załatwiono szereg spraw innych, jak przyjęcie ustawy sejmowej o rozciągnięciu ustawy o szkołach akademickich na akademie sztuk pięknych w Krakowie, o zbadaniu wywozu drzewa i podniesieniu na nie stawek celnych, o wstrzymaniu wysyłki 70 parowozów do wiedeńskiej fabryki Lofag i zbadaniu całej sprawy przez komisję, złożoną z pp. Brzostowskiego, Gierlicza, Kosydarskiego, Paczkowskiego i Pławskiego.

Inne sprawy spadły z porządku dziennego.

Na tem zamknięto pracowitą sesję, a o następnym posiedzeniu posłowie otrzymają zawiadomienia pisemne.

List z Zakopanego.

Parę pierwszych dni sierpniowych Pan Prezydent Rzeczypospolitej spędzi w Zakopanem. Czy cała Polska zwróci się na podtatzańskie miasteczko, zwróci się nie raz z dawnego przyzwyczajenia „letnią stolicą”.

Zastanówmy się ile w tem określeniu było prawdy istotnej, ile zaś wyobraźni, w górach podniecone, ile — wciąż jeszcze ideały, ile — rzeczywistości.

Przed dwudziestu laty Stanisław Witkiewicz po dłuższej i uważnej obserwacji życia tutejszego, pisał:

„Zakopane stało się czemś tak koniecznym w życiu naszego społeczeństwa, że wszystkie drogi, któremi ono płynie, krzyżują się na tym przesmyku. Zbliżka i daleka przychodzą tu ludzie, gnani najrozmaitszymi przyczynami. Gdziekolwiek wypadki rzucają Polaka, jakimkolwiek środkami wydobędzie się on z matni życia, napewno przyjedzie do Zakopanego. Z nad tundry Leny, z puszczy Parany, z dalekiego Wschodu, czy Zachodu wracający do kraju wędrowiec przedewszystkiem zawadza o Zakopane. Jest ono miejscem, w którym poznaje się w ciągu kilku miesięcy więcej ludzi, niż gdzie indziej, w którymkolwiek z wielkich miast, w ciągu dziesiątków lat. Poznaje się ludzi wszystkich sfer, wszelkich uzdolnień, losów i niemasz w Polsce lepszego miejsca do obserwacji nad społeczeństwem, do poznania wszystkich jego składowych pierwiastków, do ocenienia wartości naterjału ludzkiego, do poznania będących, w obiegu idei, uczuć i czynów.”

Wskutek tego powszechnego ciągnięcia ku Tatrom, Zakopane staje się czynnikiem społecznym pierwszorzędnej znaczenia, a świadomość tego faktu wywołuje dążność do zakładania tu najróżnorodniejszych ognisk umysłowego ruchu. Wszystko co się gdziekolwiek w Polsce dzieje, odbija się w Zakopanem. Echa załagałów myślowych, odgłosy burz politycznych, walk społecznych, czynów jednostkowych i drgnień tłumów, wszystko to się załamuje w tem ruchliwym mrowiu ludzkim, które na parę miesięcy zwala się pod Tatry”.

Witkiewicz wyczuł i zrozumiał nurt fali społecznej, przepływającej wówczas Zakopanem i z taką dokładnością przedstawił go w wstępie do drugiego wydania swego arcydzieła, że był długo jeszcze ewangeliją życia podtatrzańskiego.

U podnóża Tatr odbijało się istotnie wszystko, co polskie. Jeśli jednak Zakopane pretendowało do miana jednej ze stolic, nie mogło poprzestać na roli martwego zwierciadła. Musiało coś swojego życia polskiemu dawać, musiało być jednym z czynników, tworzących cywilizację narodową. Inaczej byłoby jako bierny mikrokosmos polski, ciekawy przedmiot spostrzeżeń i badań publicystów, socjologów, czy artystów — i nic więcej.

Co mogło dawać narodowi dawno, przedwojenne Zakopane jako stolica życia zbiorowego budziela i przodownica?

W naszym położeniu ówczesnem najważniejszem zadaniem narodowem było jednoczenie wszystkich sił społecznych, które niewola albo rozbijała gwałtem i przymusem, albo rozciągała podstępnie, nieraz wśród najlepszych pozorów, ludzających nieuleczalną snac naiwność polską w sprawach publicznych. Odmienne warunki gospodarcze, polityczne, szkolne itd. w zaborach i na wychodźstwie psuły w niepokojącej mierze jednolitość naszego charakteru narodowego. Wśród jednostek i zrzeseń jednorodnych, a rozbieżnych pod względem duchowym, coraz trudniej było tworzyć i pomnażać jedność moralną, która jest osiołą, istotą narodu.

Ten smutny produkt długiej niewoli obserwowaliśmy co roku w Zakopanem, gdzie dola i niedola polska objawiała się w całej nagości, narzucała się oczom chcącym i umiejącym patrzeć. Tu jednak mogliśmy skutecznie przeciwdziałać podbojowi moralnemu ze strony państw i społeczeństw obcych, mając sposobność utwierdzenia w sobie solidarności ogólnonarodowej, którą wrogowie chcieli zniszczyć.

Nie jednemu z nas, kiedy utrudzona nadziejami Polski myślą nie mógł pojąć, jak naród niewolny rozdarty, miał kiedyś świętą wielkość i potęgę — dodawał wiary, że tak było, ból na widok grobów wawelskich, lub innych pomników prze-

szłości, potwierdzających słowa historii. Tak samo — nadzieję lepszej przyszłości, radość poczucie rosnącej siły budziło bezpośrednie poznanie wszystkich ziem polskich i żywe obcowanie z rodakami z innych dzielnic: Tak wielka Ojczyzna nasza, tyłu nas Polaków!

Zbierając się w zakopiańskim węźle dróg polskich cała inteligencja ówczesna uważała za obowiązek obywatelski zbliżyć się i poznać wzajemnie. Zadzierzgnięte tutaj stosunki towarzyskie i związki rodzinne były poważnym, bardziej ważnym, niż się wydawać mogło, łącznikiem międzydzielnicowym.

W takiej atmosferze uczuciowej Zakopane było naprawdę jedną ze stolic polskich, w której dusze nasze krzepiły się na dalszy trud życiowy, a przez chwilowe bodaj skupianie się w pracy, dla celów ogólnych, (sprawa spisko-orawska, Towarzystwo Tatrzańskie itp.), przygotowały się do wspólnej, mimo kordony i rozdziały wewnętrzne, samowiedzy narodowej.

Staraliśmy się wszyscy, którzy tu bywaaliśmy stale, czy przysgodnie, aby Zakopane, było coraz żywszem ogniskiem jedności narodowej, odbijającem się jasnym płomieniem od Tatry po wszystkie krańce Ojczyzny.

W czasie wojny przepełnione miasteczko pod Tatrami było wiernem odbiciem wszystkiej pracy celowej i każdego bafamuctwa polskiego. Nie dając głosu rozdrażniającym wspomnieniom z tych lat, któremi zajmnie się historia, stwierdzić jeno trzeba, że mimo wielkiego rozbicia Zakopane wróciło do Polski w sposób przynoszący zaszczyt wszystkim jego mieszkańcom i ich organizacji patriotycznej, której przewodził Stefan Żeromski.

Zmartwychwstała Rzeczypospolita przysłużyła się Zakopanem, pomnażając samowiedzę narodową głosem przypomnień sprawy spisko-orawskiej, postawieniem tej kwestji granicznej na poziomie zagadnienia państwowego i międzynarodowego. Ta causa non est finita: wymaga dalszej walki i czujności.

Państwo polskie odrazu otoczyło Zakopane skuteczną opieką. Ankieta rządowa w listopadzie r. 1919-go, ustawa o uzdrowiskach z marca r. 1922-go, regulacja budowlana — stworzyły podstawy świetnego rozwoju materialnego, którego początki znać już na każdym kroku.

Niepokoji jeno wielki upadek moralny Zakopanego. Powojenne oblakanie chciwością zmieniło do cna giętki charakter większości Zakopiań, nieodpornych na ponęty łatwego zarobku z rąk byłejakich. Dopiero wzmożony kult przyrody górskiej przez odradzające się po pięćdziesięciu latach istnienia Towarzystwo Tatrzańskie, które urządziło dawniejsze Zakopane imieniem Polski a wpływ swój moralny na nie odzyskać powinno — przywrócić może „letniej stolicy utracone znaczenie krynicy idealizmu i budziela życia wzniosłego codziennego, nie tylko w porze wywczasów.

Wtedy także niszcząca fala gawiedzi nowobogackiej zacznie odpływać stąd bezpowrotnie, albo w imię nowego snobizmu (tak potężnej dźwigni cywilizacji) wejdzie w łożysko, jakie twórczym wysiłkiem „patriotów tatrzańskich” odbudujemy.

Łózek Diehl.

Go słysząc na Pomorzu?

— Wnioski instytucji społecznych o subwencje rządowe. Pomorski urząd wojewódzki (Wydz. Pracy i Opieki Społ.) podaje do wiadomości, że instytucje, towarzystwa i zakłady społeczne, zamierzające starać się o subwencje rządowe w kwartale IV br. winny najpóźniej do dnia 31 sierpnia br. wnieść odnośne wnioski na ręce właściwych starostw i magistratów w Toruniu i Grudziądzu, które udzielają na żądanie wszelkich wskazywek oraz odpowiednich formularzy. Zaznacza się, że wnioski nieprzełożone w powyższym terminie nie będą uwzględnione, albowiem Min. Pracy i Op. Sp. nie rozpatruje pojedynczych podań, wniesionych już w ciągu odnośnego kwartału po upływie wyznaczonego terminu.

— Kartuzy. (Majątek w rękach polskich.) Rodak p. Franciszek Kaube z Bydgoszczy (właściciel kina „Apollo” w Grudziądzu) wykupił od Niemca w naszej okolicy majątek Max w pobliżu Kartuz, około 430 morgów. Poprzedni właściciel ze świadomością tak gospodarzył,

Czytajcie Gazetę Gdańską

by swemu następcy utrudnić realną gospodarkę. Wyprzedał lub wyżył się inwentarza tak żywego jak i martwego. Co nie zdołał sprzedać, to jeszcze poniszczył, rujnując zabudowania przez potłuczenie szyb itd. P. Fr. Kaube oddał zarząd tegoż majątku w ręce doświadczonego i zawodowego rolnika p. Konstantego Kaji. Nowonabywcy „Szczęść Boże!”

— **Kościierzyna.** (Ucieczka przemytnika.) Pewien posterunkowy transportował 26 lipca dwóch przemytników i jedną kobietę z Kościerzyny do Kartuz. Pomiędzy stacjami Krzeszna a Jeżycami wyszedł jeden na ustęp i w mgnieniu oka ulotnił się z pociągu mimo, że pociąg był w pełnym biegu. Posterunkowy w tej chwili wstrzymał pociąg, oddając przemytników pod opiekę pasażerów, sam skończył za uciekinierem, lecz go nie pochwycił. Szajka ta (mąż z żoną i jeszcze jeden mężczyzna) trudnił się przemycańcem tytoniu z Włoch do Polski. Posterunkowy ten zrobił dobry polów, lecz mając 3 więźniów pod opieką, nie ponosi winy za ucieczkę jednego.

— **Bzowo, pow. świecki.** (Sikawka w posiadaniu kolonistów niemieckich.) W naszej miejscowości mamy jeszcze kilku kolonistów niemieckich, którzy niebawem będą musieli opuścić Polskę, bo osady ich należą do osad likwidacyjnych. Ci panowie zagarnęli pod swą opiekę sikawkę pożarową należącą do tutejszego obszaru dworskiego. Apelujemy do p. starosty, ażeby sikawkę tę Niemcom odebrał i oddał osadnikom polskim.

— **Wąbrzeźno.** (Potworne morderstwo.) W pobliskiej miejscowości Blisk gospodarz Marek Grydzalowski pokłócił się z bratem swego zięcia, Stanisławem Chabrowem. Nieporozumienie wynikło na tle rodzinnym, prawdopodobnie majątkowym. — Wynikła stąd ostra sprzeczka, która też spowodowała, że Marek Grydzalowski chwycił za nóż, leżący na stole i uderzył Stanisława Chabrowa w lewe oko. Ugodzony w ten sposób Stanisław Chabrow w pierwszej chwili zachwiał się a następnie zerwał się i w przystępie odwetowego szału wyrwał nóż z ręki napastnika i uderzył nim w Marka Grydzalowskiego tak silnie z tyłu w plecy, że ugodzony poniósł śmierć na miejscu. Mordercę osadzono w więzieniu.

— **Brodnica.** (Wypadek kolejowy.) W dniu 30 lipca wieczorem na szlaku kolejowym krótko przed stacją Brodnica z nadjeżdżającego pociągu osobowego z Jabłonowa wykołczył się parowóz i wagon bagażowy. Kilka minut po zejściu przybył pociąg ratunkowy. Usunięcie przeszkód trwało przez całą noc aż do piątku rana. Z podróżnych nikt obrażeń nie otrzymał.

Z całej Polski.

Przebieg lotu okrężnego.

Zgodnie z zapowiadzanym programem, w sobotę, o godz. 4-tej rano, w krótkich odstępach po sobie wyruszyło 20 samolotów w lot okrężny Warszawa — Lwów — Kraków — Poznań — Warszawa.

Komisja sportowa Aeroklubu ustaliła następujący rezultat lotu okrężnego za rok 1923. Pełny przelot Warszawa—Lwów—Kraków—Poznań—Warszawa, 1245 kil. w 13 godzin 28 i 40 sek. wykonał porucznik Ignacy Godgond na samolocie Brebuet 14 A II, silnik Renault, 30 koni. Porucznik Godgond przybył do Warszawy o godz. 18-ej sek. 40.

W ten sposób porucznik Godgond zdobył puchar przechodni ministerjum spraw wojskowych, który został mu wręczony przez ministra Szeptyckiego na uroczystym rozdaniu nagród w Radzie miejskiej. Poza tem komisja sportowa w uznaniu zasługi podpor. Pawlucia, który odbył w niezmiernie ciężkich atmosferycznych warunkach lot aż do Poznania i nie mógł ze względu na defekt motoru przybyć do Warszawy, postanowiła udzielić mu dodatkowej nagrody, nadto por. Godgond otrzymał 6 nagród dodatkowych.

Sport.

Bydgoszcz. Czwarte regaty wioślarskie Polskiego Zw. Tow. Wioślarskich odbyte w niedzielę pod Bydgoszczą przyniosły świetne zwycięstwo Akademickiemu Związkowi Sportowemu z Warszawy. Klub otrzymał tytuł mistrza i puchar „Sokoła Krakowskiego.

Prusy Wschodnie.

Proces „Gazety Olsztyńskiej”

Redaktor, wydawczyni i cały personel drukarni skazani na więzienie względnie kary pieniężne. W piątek 3 bm. toczył się przeciwko redaktorowi, wydawczyni oraz personelowi „Gazety Olsztyńskiej” w Olsztynie proces o przekroczenie prawa dla obrony republiki.

Jak wiadomo, dnia 20 lutego br. zakazane zostało wydawanie „Gazety Olsztyńskiej” przez p. prezesa prowincji wschodniopruskiej

na przeciąg 14 dni za artykuł „Koniec legendy”, który ukazał się w numerze 32 z dnia 9-go lutego i w którym dopatrzono się obrazy rządowi i urzędników państwowych. Artykuł przedrukowany był z „Dziennika Berlińskiego”, w którym się ukazał bez wywołania sprzeciwu władz. Ponieważ zakaz adresowany był do redakcji a nie do wydawnictwa, i zatem nieformalnie wręczony był p. redaktorowi Sewerynowi Pieniężnemu zamiast wydawczyni p. Joannie Pieniężnej, przeto nie miał mocy obowiązującej i „Gazeta Olsztyńska” mogłaby nawet mimo zakazu nadal wychodzić. Respekto- wało atoli wydawnictwo zakaz, wiedząc, że niechybnie by się za parę dni powtórzył i że poczta odmówiłaby wysiłki gazet, odnowienia przedpłaty a ludziom na wsiach opowiadano, że „Gazeta” wogóle już nie wyjdzie) redaktor dn. 24 lutego wydał nowe pismo pod nagłówkiem „Dziennik Olsztyński”, który jednak już na poczęcie obłożony został aresztem. Na zażalenie wydawnictwa wystosowane do p. ministra spraw wewnętrznych Severinga przeciw bezpodstawnym zarzutom i niesłusznemu zakazowi p. prezesa prowincji wschodniopruskiej odpowiedział pan minister Severing zniesieniem zakazu już dnia 27 lutego.

Pomimo wszystko prokuratorja wytoczyła skargę wydawnictwu, redakcji i personelowi i już dnia 29 czerwca odbył się pierwszy proces, który dla zbadania aktów nadprezydenta musiano odroczyć.

Dzisiejszy termin nic nowego nie wylonił. Podpadało jedynie uzasadnienie oskarżenia przez zastępcę prokuratorja. Gdy w pierwszym procesie żądano dla oskarżonego redaktora 6 mies. więzienia obrońcy na filj. mk. grzywny p. J. Pieniężnej 3 miesiące więzienia lub 500 000 mk. grzywny a dla reszty oskarżonych 3 miesiące więzienia lub 50 000 mk. grzywny, dziś zażądał prokurator dla p. S. Pieniężnego 6 mies. więzienia lub 5 milionów marek grzywny, dla p. J. Pieniężnej 3 miesiące więzienia lub 2 miliony marek grzywny, a dla każdego z 8 współoskarżonych po 3 mies. więzienia lub 250 000 mk. grzywny.

Oskarżonych bronił adwokat Wistnietzki wskazując na nieformalne doręczenie zakazu, przez co cała sprawa powinna upaść, dalej na wadliwość całego prawa o obronie republiki.

Po obronie sąd udał się na naradę i po 10 minutach ogłosił następujący wyrok:

Skazuje się redaktora S. Pieniężnego na 4 miesiące więzienia obrońcy na 5 000 000 mk. grzywny, wydawczynią p. J. Pieniężną na 3 mies. więzienia względnie 500 000 mk. grzywny, a 8 pracowników drukarni każdego na 3 miesiące więzienia względnie 50 000 marek grzywny.

Wszyscy oskarżeni założyli przeciw temu wyrokowi apelację.

Kronika Gdańska

Sierpień	Cyrjaka, Larga i Smaragda.
8	Wschód słońca o godzinie 4.06
środa	Zachód o godzinie 7.15
	Wschód księżyca o g. 1.11 pn.
	Zachód o godzinie 3.58 pp

* Wyjazd „Moniki” na Hel nastąpi we środę i w niedzielę ze zwykłego stanowiska przy Frauentor.

* Nawoływania do obalenia senatu. Podczas ostatnich zebrań komunistycznych w Gdańsku podnoszą się coraz bardziej groźne głosy przeciw senatowi, pracującemu przeciw mimo wszystko przez pasywne zachowanie się wobec paskarstwa i braku żywności — komunistom na rękę. W czasie zebrania w stoczni potępiali mówcy komunistyczni politykę senatu i wykazywali zupełne niedołęstwo jego pod względem uprawianej gospodarki. W ciągu jednego tygodnia dopuścił senat do podwójnego podwyższenia cen na mleko. Mówcy nawoływali do rozpoczęcia walki na śmierć i życie przeciw Senatowi i do stworzenia w Gdańsku rządu chłopów i robotników.

Dobry interes... Szalejąca obecnie, zwłaszcza w Gdańsku, fala drożyzny może być dla pewnych osób nawet bardzo dobrym interesem, jak świadczy o tem następująca kartka, wyjęta z życia jednej rosyjskiej księżny, egzystującej w Gdańsku mimo braku środków na utrzymanie. Zapytana z czego żyje, odpowiedziała:

— Żyję z fali drożyznianej.

— Z fali drożyznianej?...

— Tak jest i rzecz przedstawia się w sposób całkiem prosty. Przyjechałam po rewolucji sowieckiej w Rosję do Gdańska i zastawiłam swój naszyjnik z pereł za 100 000 marek.

— No i cóż wtedy?

— Wówczas żyłam przez pół roku za 100 000 marek

— A co potem?

— Potem z łatwością, jak gdyby chodziło o jakąś bagatelę, wystarałam się o 100 000 marek i zastawiłam ten am naszyjnik za milion marek, żyjąc za tę samą sumę przez kwartał czasu.

— No i co teraz?

— Teraz naszyjnik ten będzie zastawiony za miliard marek. I za te pieniądze żyć będę przez najbliższe tygodnie itd., itd., itd.

* **Brak gotówki na razie usunięty.** Tutejszy oddział Reichsbanku otrzymał z Berlina w niedzielę 80 miliardów mk. Dalszy transport ma przybyć w dniu dzisiejszym. Na razie brak gotówki usunięty — ale na jak długo?

* **Ceny zboża.** Według notowań gdańskich Izby handlowej z 3. bm. ceny zboża w ubiegłym tygodniu obpracowały się: pszenica: 1 500 000 do 1 650 000; żyto 900 000 do 1 150 000; jęczmień 800 000 do 950 000, owies 900 000 do 1 000 000 mk. — za 50 kg. wagon w Gdańsku.

* **Przeciw podwyższeniu podatku na psy** urządził towar przyciągiół psów zgromadzenie publiczne, w którym uchwalono odpowiedni protest, powołując się na to, że z powodu rozluźnionych stosunków bezpieczeństwa psy są dziś konieczne w domu dla strzeżenia go przed złodziejami i włamywaczami.

* **W Gdańsku ceny nawet w walutach zagranicznych się podnoszą.** Jeśli idą w górę ceny, usprawiedliwia się to spadkiem marki niemieckiej. Nie słychać jednak o obniżeniu kursu funta angielskiego, mimo to w hotelach gdańskich podniesiono cenę pokoi z półtora szylinga na dwa. Jak wiadomo bowiem, od pewnego czasu według szylingów obliczają zarządy hoteli ceny pokoi. Jakże uzasadnienie ma ta podwyżka?

* **Żniwa.** Skutkiem ciągłych deszczów żniwa tegoroczne w powiecie Gdańskie Wyżyny opóźniły się o 8 do 14 dni. Dopiero w ubiegłym tygodniu rozpoczęły się żniwa żyta, które podobno będą zadawalające.

* **Ruch obcokrajowców w Gdańsku.** W tygodniu od 22 do 28 lipca przebywało w Gdańsku i zgłosiło się policyjnie ogółem 2680 osób z zagranicy, a mianowicie 1285 z Polski, 954 z Niemiec, 32 z Ameryki, 24 z Rosji, po 23 z Anglii, Austrii i Czechosłowacji, 17 z Litwy, 16 z Łotwy, po 6 z Japonii, Włoch i Szwajcarii, po 5 z Danii, Kłajpedy i Szwecji, po 4 z Francji i Holandji, 3 z Norwegii, po 2 z Finlandji, Ukrainy, po 1 z Egiptu, Belgji, Turcji i Węgier.

* **Kradzież w poczekalni.** W piątek rano jakiś osobnik ukradł jakiemuś panu, który siedział w poczekalni II-ej klasy i spał, tekę, w której znajdowało się 21 500 000 mk. polskich. Złodzieja zauważył jakiś urzędnik policyjny, gdy wychodził z teki, a podejrzewając, że tekę ukradł, puścił się w poгон za nim. Złodziej zaczął uciekać, porzucając zdobycz. Wówczas urzędnik policyjny rozpoczął pościg na rowerze i udało mu się pochwycić ptaszka. Jest nim stołowy Paweł Danilowski, bez stałego miejsca zamieszkania. Tekę znaleziono w krzakach w parku przy mieszkaniu Wysokiego Komisarza. Brakło jednak już 6 000 000 marek. Resztę pieniędzy wręczono okradzionemu.

* **Nieszczęśliwy wypadek na Domniku.** W niedzielę wieczorem na placu, na którym ustawione są budy i karusele, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Na jednym karuselu zerwały się łańcuchy, do których przy-mocowane były gondole w postaci łabędzia, i wpadły między stojącą obok publiczność, przyczem poranionych zostało 6 osób. Z nich po opatrunku na odwachu straży pożarnej zwolniona została jedna zaraz, a 4 po opatrunku w szpitalu miejskim. Jedynie robotnik budowlany Ferdynand Fischer pozostać musiał w szpitalu, ponieważ odniósł cięższe okaleczenia głowy.

* **Węzły kulturalne czy polityczne?** W Strzelnicy na przyjęciu wioślarzy niemieckich, jadących z Prus Wschodnich przez Gdańsk do Niemiec, wygłosił wiceprezydent dr. Ziehm mowę, w której podkreślając niemiecki charakter Gdańska, postawił program następujący: Gdańsk pozostanie państwem samodzielnym, gospodarczo z Polska, a kulturalnie z Niemcami złączony.

O kulturalnych tych związkach nie świadczy wymiana telegramów z gen. Mackensenem. Świadczy ona, że pod kulturalnem wezwaniem dr. Ziehm rozumie węzły polityczne.

* **Posiedzenie sejmiku** odbędzie się w środę o godz. wpół do 4-tej po południu głównie o spraw podatkowych.

Drobne informacje gospodarcze

Produkcja zbóż i roślin w Prusach Wschodnich wynosiła w roku 1923: żyta 754 000 tonn, pszenicy 148 000 tonn, kartofli 2 425 000 tonn, jęczmienia 180 000 tonn, owsa 600 000 tonn. Poza tem 4 000 ha znajdowało się pod uprawą lnu i 3 287 ha pod uprawą buraków cukrowych.

Stan bydła w Prusach Wschodnich. (AW.) Prusy Wschodnie posiadały w r. 1921 następującą ilość bydła i koni: bydła rogatego 1 200 000 sztuk, koni 5 000 000 szt., owce 400 000 szt., nierogacizny 1 050 000 szt.

Kongres morski. Od d. 15-go do 17-go bm. odbędzie się w Gothenburgu międzynarodowy kongres morski. Anglia reprezentowana będzie przez sir Leslie Scott, sir Allan Andersen, oraz sir Norman Hill; Holandia — Loder, prezydent międzynarodowego trybunału rozjemczego w Hadze i Asser, prezydent mieszanego francusko-niemieckiego sądu polubownego; Danja — Koch, prezydent zjednoczonych duńskich izb handlowych; Norwegia — Poulson, dyrektor zjednoczonych norweskich Tow. okrętowych i Emil Lofgren, b. minister sprawiedliwości; Japonja — dr. Matsunami, profesor uniwersytetu w Tokio; Stany Zjednoczone — Roger Englar, radca prawny urzędu marynarki w Waszyngtonie; Polska — Hejmowski, kierownik polskobaltyckiego Tow. okrętowego.

Na porządku dziennym kongresu znajduje się, między innemi: 1) obowiązkowe ubezpieczenie wszystkich pasażerów na statkach pasażerskich od szkód na zdrowiu i majątku (wniosek angielski); 2) sprawa immunitetu okrętów państwowych. Chodzi mianowicie o zrównanie statków handlowych, stanowiących własność państwa, w przypadkach wątpliwych, ze statkami statków prywatnych; 3) ujednolnienie prawodawstwa poszczególnych państw w sprawie ubezpieczenia ładunków.

Przedsiębiorstwa żeglugi w Rosji. Jak donoszą z Moskwy, rada komisarzy ludowych zatwierdziła umowę, zawartą przez zarząd floty ochotniczej i zarząd żeglugi państwowej z Towarzystwami: „White Star Line”, „Hamburg-Ameryka Line. i „Norddeutscher Lloyd”. Na mocy tej umowy ma być utworzone „Transatlantyczne biuro podróży”, mające pośredniczyć w emigracji i imigracji z Rosji i do Rosji.

Stan przemysłu w Prusach Wschodnich. (AW.) Stan przemysłu w Prusach Wschodnich przedstawia się stosunkowo skromnie i Prusy Wschodnie są prowincją najmniej uprzemysłowioną z całej Rzeszy. Ponad 4000 robotników posiadają tylko miasta Królewiec, Elbląg i Tyłża. Ogółem posiadały Prusy Wschodnie z końcem 1921 roku 6476 zakładów przemysłowych z 82 850 robotnikami. Przemysł metalowy koncentruje się w Królewcu (Uniongiesserei) i w Elblągu (Komnickwerke). Przemysł tkacki nie jest wcale reprezentowany. Silnie rozwinięty jest jedynie przemysł drzewny (tartaczany). Na uwagę zasługuje rozwijający się przemysł torfiarski, który reprezentują w Prusach Wschodnich 130 zakładów z 3202 robotnikami. Pod tym względem stoją Prusy Wschodnie na drugim miejscu w całych Prusach po Hanowerze. Zaznaczyć należy, że statystyka przemysłowa Prus Wschodnich nie istnieje i dane o rozwoju przemysłu wschodniopruskiego czerpać trzeba ze źródeł ogólnoniemieckich. Dobrze rozwinięty jest przemysł maszyn rolniczych, posiadający fabryki rozrzucone po całych Prusach Wschodnich i zorganizowany w królewiecką grupę Centralnego Związku giserni żelaznych. Z fabryk należących do tej grupy wymienić należy zakłady przemysłowe maszyn rolniczych i gisernie żelaza w Heiligenbeil, Gumbinnen, Olsztynie (Roensch & Co.), Ragnit (Gebr. Kreide), Osterode (Schmidt), Wehlau (Thomaswerke), Pr. Eylau, Mehlsack, Guttstadt, Rastenburg, Braunsberg, Tyłża etc.

Konkurencja gdańska dla portu królewieckiego. (AW.) Port królewiecki uczuwa w silny sposób konkurencję gdańską. Pisma fachowe królewieckie podkreślają fakt, że port gdański zapewniony jest towarem podczas gdy port królewiecki uczuwa brak ruchu handlow. Powodem zastoju handlowego w porcie królewieckim jest jego stanowisko do Polski i zrozumienie kupca polskiego, że port królewiecki należy omijać.

Nadesłane.

Do WP. Władysława Zabawskiego w Gdańsku. Za przykrość, jaka spotkała W. Pana Redaktora z powodu niedoręczenia przezemnie na czas Czerwonego Krzyżowi w Gdańsku datku, ofiarowanego przez p. Z. Bulińskiego w kwocie 100 000 mkn., przepraszam W.P. Redaktora publicznie na tej drodze. Datkę ten znajduje się w posiadaniu p. Bulińskiego i jest u Niego do odebrania.

Gdańsk, 6. VIII. 1923 r.

Franciszek Orzechowski

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Nasz przemysł drzewny w oświetleniu angielskim.

W głównym angielskim wydawnictwie przemysłu drzewnego p. t. „The Timber Trades Journal” ukazał się pod datą 14-go lipca r. b. ciekawy i charakterystyczny artykuł, dotyczący polskiego przemysłu drzewnego i jego stosunku do rynków wszechświatowych a przede wszystkim angielskiego.

Na wstępie tygodnik ten zaznacza, że wobec chaosu, panującego w rosyjskim przemyśle drzewnym, spowodowanym gospodarką bolszewików, polski przemysł drzewny z roku na rok coraz więcej wysuwa się na czoło wszechświatowych rynków drzewnych.

Według informacji polskiego Urzędu statystycznego, wywóz drzewa z Polski wyniósł w r. 1920 — 102 200 ton, w r. 1921 — 812 000 ton, w r. 1922 — 1 320 000 ton. Szybki ten rozwój spowodowany jest w głównej mierze przez korzystne okoliczności, jakie wytworzyły się dla niego po wojnie europejskiej. Przede wszystkim więc zastój w rosyjskim przemyśle drzewnym automatycznie czyni Polskę ośrodkiem wywozu drzewa we wschodniej Europie, w pewnych zaś gałęziach produkcji: olchy, masy drzewnej i kelpów dębowych, daje jej monopol tych produktów. Oprócz tego, dzięki uzyskaniu Pomorza z jego doskonale zagospodarowanymi tartakami, przy jednoczesnym wolnym przywozie polskiego drzewa do Niemiec, gdzie przemysł drzewny jest obecnie zdezorga nizowany, polski przemysł drzewny posiada wszelkie warunki do rozwinięcia nadzwyczaj korzystnego wywozu, pomimo nie zadawalającego gatunku drzewa. Jeszcze innym powodem, który przyczynił się w znacznej mierze do wzrostu tego wywozu, jest niezawodnie ekonomiczny wzrost i nabyte wpływy polityczne Odańska, który, dzięki swemu doskonałemu położeniu ekonomicznemu, staje się stopniowo jednym z najważniejszych centrów handlu drzewem.

Pomimo jednak wszystkich tych korzystnych warunków jest szereg spraw, które zaciemniają różowy horyzont polskiego przemysłu drzewnego. Przedewszystkiem więc transport kolejowy bardzo szwankuje, brak zaś wagonów i regularności dostaw paraliżuje ten złotodajny przemysł.

Polscy eksporterzy nie zdają się dostatecznie wysyskiwać swych szans we wszystkich kierunkach. Bardzo często się zdarza, że nie dbają dostatecznie o dostarczenie zadowalającego gatunku drzewa i nie wypełniają zobowiązań. Utało się tu przekonanie, że wielu z nich gotowych jest podpisać każdy kontrakt, ażeby odpowiednią zaliczkę otrzymać, mniej-sza zaś o kontrakt. Te zaś są wykonywane zazwyczaj niedbale, bez dotrzymania warunków co do gatunku i dostaw, i nierzadko zdarza się, że już po zawarciu umów niektórzy eksporterzy starają się umyślnie wyłamać ze swoich zobowiązań.

P. St. Kleczkowski, referując o powyższym głosie angielskim, słusznie zauważa:

Nadzwyczaj czuły na wszystkie te usterki angielski przemysł drzewny powoli traci zaufanie do eksporterów polskich, co w rezultacie obniża markę produktów polskich za granicą.

Pomijając fakt, że drzewo stanowi ogromną część ekonomicznego budżetu Polski, jako takie, reprezentuje pozytywną walutę złotą — przez niedbalstwo, czy nieuczciwość, jeden z najbogatszych przemysłów polskich rujnuje się i upada. Tego rodzaju gospodarka, przy niepomyślnym stanie finansów państwa, nie wzmacnia wpływów, ani zaufania do Polski w zagranicznym świecie handlowym. Czas zatem skończyć z dotychczasową zaściankową robotą i, pamiętając, że Polska jest wielkim państwem europejskim, należy stosować przy organizowaniu polskiego eksportu zachodnio-europejskiej metody handlowe, oparte na skrupulatności i honorze.

Zapoczątkowane ostatnio splawianie przez bolszewików drzewa rosyjskiego Niemcom do Kłajpedy powinno otworzyć oczy zainteresowanym sferom na nowego groźnego konkurenta z tamtej strony, który, choć zdezorganizowany, może jednak współzawodniczyć z polskim przemysłem drzewnym pod względem gatunku, obróbki i wysortowania drzewa.

Słowem, zjawienie się rosyjskiego drzewa na rynku wszechświatowym powinno być uważane jako groźny sygnał dla dotychczas uprzywilejowanego stanowiska polskiego przemysłu drzewnego.

Podatki w półroczu ubiegłym.

Podatki bezpośrednie w pierwszym półroczu r. b. dały 17,308,1 tysięcy zł.; opłaty stempłowe i podatek od obrotu 15,743,5 tysięcy złotych; podatki pośrednie 39,587,5 tysięcy złotych; cła 19,574,6 tysięcy złotych; monopole 20,511,4 tys. złotych.

Przeglądając cyfry wpływów za poszczególne miesiące przekonamy się, że wpływy podatkowe w miesiącu lutym spadły znacznie — w złotych — w stosunku do przeciętnych wpływów z roku ubiegłego, stało się tak dlatego, że rząd nie miał żadnych uprawnień do podnoszenia stawek podatków nawet pośrednich. — Od lutego dopiero obserwujemy systematyczną i trwałą poprawę; poprawa ta nie miała miejsca tylko w dziedzinie podatków bezpośrednich, gdyż do połowy maja Sejm nie uchwalił żadnych wniosków Ministra Skarbu w sprawie podatków bezpośrednich (z wyjątkiem dochodowego). Wpływy z tej grupy podatków wahały się w granicach od 2 do 4 milionów złotych polskich zawdzięczając wpływowi większemu tylko z podatku dochodowego.

W dziedzinie podatków pośrednich dzięki konsekwentnemu wyzyskaniu przez rząd uprawnień, nadanych ustawą ramową o podnoszeniu podatków do poziomu przedwojennego — zaobserwować możemy wydatny wzrost wpływów podatkowych: w lutym wpływy z tych podatków wynosiły 3,8 milionów złotych, a w maju osiągnęły już 9,3 milionów złotych. — Ogółem podatki pośrednie dały w pierwszym półroczu 39,6 milionów złotych, co przypisać trzeba głównie znacznemu podniesieniu wydajności podatku od spirytusu (1,9 milionów w lutym do 5,3 milionów złotych w maju).

Monopole i cła dały również poważny wzrost dochodów: wpływy do kas skarbowych z monopolu solnego wynosiły w lutym 162,5 tysięcy złotych; w maju 1,211,5 tys. złotych, a monopol tytoniowy — w lutym 1,377,4 tys. złotych, w maju — 7,186,3 tys. złotych, cła dały w lutym 1,696,5 tysięcy złotych, w maju 4,911,9 tys. złotych; — opłaty w lutym 1,691 tys. złotych, w maju 3,653,3 tysięcy złotych.

Widzimy więc, że daniny publiczne, które wskutek braku postanowień o ochronie ich od deprecjacji, spadły w lutym do rozmiarów minimalnych, — podnoszone są stopniowo do właściwego poziomu, zabezpieczającego państwo od wzrostu deficytu.

Kursy Giełdy warszawskiej

z dnia 6. VIII 1923 r.

	Gotówka		Czeki i wypłaty	
	Sprzed.	Kupno	Sprzed.	Kupno
Dol. amer. . . .	206000	207000	205000	
Dol. kanad. . .	—	—	—	
Frank franc. . .	—	—	—	
Marki niem. . .	0.14	0.12 1/2	—	
Franki belg. . .	10000	10100	9900	
Berlin	0.12 1/2	0.13	0.11 1/2	
Gdańsk-Danzig. .	0.12 1/2	0.13	0.11 1/2	
Helsingfors . . .	83150	—	—	
Holandia	945000	954000	936000	
London	206000	207000	205000	
Nowy York . . .	12450	12570	11330	
Pariz	—	—	—	
Frank szw. . . .	6050	6110	5990	
Praga	—	—	—	
Stokholm	290	292	288	
Wiedeń	—	—	—	
Włochy	—	—	—	

Sprawozdanie z rybołówstwa morskiego za miesiąc maj 1923 r.

Ilość rybaków	Ilość łodzi motorowych	Ilość łodzi żaglowych	1. Ilość ryb złowionych w kilogramach				Inne gatunki ryb	Ogólna ilość złowionych ryb w kilogramach	Ogólna wartość połowu w markach polskich
			Łosoś	Węgorz	Flądra	Sledź			
1155	77	241	1. 6.650 2. 17.500	2 800 9,000	74.850 1.450	205 4000	16.500 240	27.735 2.000 do 7.000	128.740 326.580.000

W początku maja ukończono połów sprotów i śledzi, rozpoczęto połów flader sieciami i niewodami ciągniętymi. Zakończono połów łososi i mielnic niewodami i pławnicami. Naogół wszystkie połowy były w maju nieznaczne.

Jako wyjątek należy zaznaczyć ulowienie w pławnicach jesiotra, co już oddowna na wybrzeżu się na zdarzało.

Zniszczono przez statki handlowe na Bałtyku pięć pławnic rybackich, wartości 1 000 000 mk. i przez burze stracili ry-

Notowania giełdy.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	4 sierpnia (urzędowe)		4 sierpnia (w wolnym obrocie)	
	placono	żądano	placono	żądano
dolary	1695750.00	1704250.00	1256850.00	1203150.00
wypł. telegr. n. Londyn	8179500.00	8220500.00	5735625.—	5764375.—
Gold hol.	718200.50	721800.00	49875.00	501250.00
Marki polsk.	778.05	781.95	623.43	626.57
wypłata na Warszawę	768.07	771.93	598.50	601.50
wypłata na m. Poznań	778.05	781.95	593.51	595.49

Akcje giełdy Warszawskiej

z dnia 6. 8.

Bank Dyskontowy	850—800—950000
Bank Handlowy	1825—1500000
Bank dla Handlu i Przemysłu	275—300000
Bank Kredytowy	250—200—270000
Bank Przemysłowy	67—65000
Bank Małopolski	87500—95—97500
Bank przemysł. we Lwowie	55—50—52500
Bank Zachodni	825—830000
Bank Zjednocz. Ziem Polsk.	250000
Bank Związku	580—600000
Kijewski i Scholze	560—515000
Puls	1900—1775
Pocisk	165—160000
Parok	—
Zyrdardów	34—30000000
Borkowski	155—115—122500
Zieleniewski	1100—1250000
Hurt	55000
Jabłkowski	43—37—38500
Zegluga	36—33—35000
Polbał	32—40—35000
Spis	225—210000
Elektrownia	885—880000
Haberbusch	950—900000
Spirytus	1710—1600000
Majewski	880000
Polska Nafta	130—122500—124000
Lenartowicz i Rylscy	44—46500—45000
Nobel	650—590—600000
Pustelnik	200—195000
Sila i Swiatlo	630—580—600000
Rudziński	610—540—545000
Zach. Tow. dla Handl. i przem.	55—62000
Wildt	215—180—190000
Hodorów	880—865—870000
Czersk	1150—1950—110000
Czestociele	3—3800—6100000
Gosławice	650—600—610000
Michałów	650—580—600000
Warsz. Tow. fabr. Cukru	—
Firlej	195000
Cukier	9500—7500—8100000
IV i V	—
Łazy	80—70000
Warsz. Tow. przem. drzewn.	—
Warsz. Tow. kopaln. węgla	—
Cegielski	145—122500—130000
Lilpop	197500—182500—187500
Modrzejów	1550—1400—1500000
Ortwin i Karasiński	115—102500—105000
Rohn i Zieliński	205—200000
Starachowice	900—780000
Ursus I	800000
Trzebinia	260—270—250000

Eduard Westphal
Asekuracja i kantor handlowy
Gdańsk, Heumarkt 6.
Telefon 5717.

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Redaktor naczelny i odp. Władysław Zabawski
Drukarnia Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.

Sprawozdanie za miesiąc czerwiec 1923 r.

Ilość rybaków	Ilość łodzi motorow.	Ilość łodzi żaglowych	1. Ilość ryb złowionych w kilogramach				Szczupaki	Inne gatunki	Og. ilość złow. ryb. w kilogr.	Ogólna wartość połowu w mk. p.
			Flądry	Rombus	Pomuchle	Łososi				
1165	73	244	1. 132050 2. 5000	23900 5500	5920 6000	100 27000	3535 18000	12300 5000	1440 13500	106 1. 79351 974514000

W czerwcu połowano przeważnie flądry, a w znacznie mniejszych ilościach inne gatunki ryb. Połów flader w porównaniu z rokiem zeszłym jest o połowę mniejszym.

Dni burzliwych, w których rybołówstwo nie uprawiano, było w miesiącu czerwcu 6.

Połowy zbywano przeważnie na miejscu i w Gdańsku, w stanie świeżym. We-

dzarnie były nieczynne. Zniszczono przez statki handlowe na Bałtyku 9 sieci śledziowych wartości 5 600 000 mk. Innych wypadków nie było. Przybyło łodzi rybackich w Gdyni i w Pucku po jednej.

VARIETE LETNIE „WINTERGARTEN“

Wejście tylko Schichaugasse 2c.

Dyrekcja: E. v. Stamaty — Kierownictwo: Hans Eichhorn.

Telefon Nr. 1925

Zupełnie nowy program sierpniowy, najefektowniejszy w obecnym sezonie!!!

Ulubiony i znany **James Basch**, najlepszy niemiecki odtwórca

ponadto **10 pierwszorzędných atrakcji.**

W niedzielę początek o 7½ godz.

Po zakończeniu programu wielkie przedstawienie kabaretowe w japońskim „Moka“-salonie
wyborowy porter!

Otwarte od godz. 4 rano.
wyborowy porter!

Künstlerspiele

Hotel Danziger Hof

Dyr. Alex Braune

Program sierpniowy

Figaro hiszpański śpiewak
brawurowy

Marrder i Spencer akt malarski

Profesor B. Brusses

mistrz „step“-tańca

Reima v. Postema

subretka holenderska ze swoim partnerem

3 Hellas

„Wintergarten“ w Berlinie

HENNINGS???

Takahashi

oryginalny japoński żongler

Ala Moskowa

atrakcje taneczne, pierwszy występ po ukończeniu
turnieju amerykańskiego

Przedstawienia codziennie o g. 8½
Sprzedaż wstępna w biurze hotelu

BONBONNIERE

największy bar międzynarodowy

Gazeta Gdańska

na III. Targach Wschodnich
we Lwowie

od 5-go do 17-go września b. r.

Gazeta Gdańska wyda 2 okazałe numery
na czas III. Targów Wschodnich we Lwowie.
Numery te będą rozdawane na placu Targów
oraz we wszystkich publicznych lokalach
podczas trwania Targów.

Ogłoszenia do tych numerów przyjmujemy
do 15 sierpnia b. r.



Przyjmuje się zamówienia
na wszelkie wyroby
kuchenne, na życzenie 3
dostawa do domów
prywatnych

Hotel Continental

Stadtgraben 6-7 Gdańsk Telef. 680-3450

Naprzeciw dworca kolejowego

Medycyna Drogerja

O. Boismard nast. Właśc.: Zygmunt Baliński

Kassub. Markt 1a GDANSK naprzeciw dworca

Perfumerja (476) Aparaty fotograficzne

Specjalność: **Artykuły gumowe**

Sztuczne zęby, plomby i t.d.

Hirsch (Polak) dentysta

Breitgasse (naróżnik l. Damm)

Telefon 2922.

Poważne Tow. Handlowe w Warszawie

Oddział Katowice

posiadające biuro w śródmieściu,
duże stosunki handlowe, wykwalifikowany personel akwizycyjny

poszukuje reprezentacji

lub wyłącznej sprzedaży w branży
winno-kolonjalnej. Na żądanie
referencje banków. Oferty do
biura ogłoszeń
Teofil Pietraszek

Warszawa

Marszałkowska 115 sub.

„W. P. 337“

Garderobę

damską i dziecięcą

wykonuje starannie

Narzyńska,

Gr. Oelmühlengasse 2a II

Łódź motorowa

do holowania

Siła 40-60 HP. na ropy, używania w do-
brym stanie. Oferty **Dorohusk**, wojew.
Lubelskie **Gołygowski**.

Dla naszego przedsiębiorstwa
ekspedycji drzewa
w Tczewie

poszukujemy natychmiast

dzielnych ekspedjentów

z znajomością odnośnych funk-
cji kolejowych i celnych

Leon Kruszyński

Gdańsko-Tczewska spedycja

drzewa i tartaki Tow. Akc.

Gdańsk, Kohlenmarkt 7 III.

Każdy kupiec i przyjezdny z Polski
zakupuje

papierosy i cygara

w polskim składzie

Fr. Szmyt,

Matzkauschegasse 5, przecznica Langermarkt.

Pierwszorzędna siła biurowa

dzielna stenotypistka,
odznaczona srebrnym medalem w Brukseli za
szybkość w pisanu na maszynie,
błęta w mowie, kore-
spondencji i stenografii

w języku
**angielskim, francuskim,
włoskim, hiszpańskim**

bez stenografii
w polskim i niemieckim,
pierwszorzędna korespondentka
i tłumaczka

z gruntowną zagraniczną rutyną
biurową i świetnymi referencjami

szuka odpowiedniej posady.

Oferty uprasza się skierować do administracji
„Gazety Gdańskiej“ pod Nr. 1023.

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Gdański

H O L Z M A R K T 18

Adres telegraficzny: „ZAROBKOWY“

Telefony: 6766, 6767, 6768, 6769, 6770

Instytucja centralna: Poznań

Kapitał akcyjny i rezerwowy

Mkp. przeszło 1 000 000 000.—

Oddziały:

Bydgoszcz, Gdańsk, Grudziądz, Katowice, Kielce,
Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Piotrków, Radom,
Sosnowiec, Toruń, Warszawa, Zbąszyń

Paryż — New York